Nr. 120 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni", „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów nol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 15-go października 1935 r.

Wojna włosko-abisyńska

Liga Narodów uchwaliła sankcje

W czwartek popołudniu odbyło się drugie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którem dyskutowano nad sprawą sankcyj wobec Włoch.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Włoch, baron Aloisi. Jak zawsze tak i teraz przedstawiciel Włoch całą winę za wybuch wojny zwalał na Abisynję. Abisynja, zdaniem mówcy, nie może korzystać z tych samych praw, co państwa cywilizowane, wobec czego zrealizowanie dzieła cywilizacji tego kraju winno być powierzone narodom, stojącym na wyższym szczeblu rozwoju. Prawdopodobnie chcąc „nieść cywilizację" Włochy bombardują miasta abisyńskie, mordują kobiety i dzieci.

Cynizm włoski już chyba wyraźniej i wybitniej nie mógł być wykazany, jak właśnie w oświadczeniu bar. Aloisi.

Następnie przystąpiono do głosowania, w którego wyniku większością 51 głosów przeciw jednemu — Włoch, przy wstrzymaniu się Austrji i Węgier, uchwalono rezolucję o zastosowaniu wobec Włoch ostrych sankcyj (środków) któreby zmusiły Włochy do zaprzestania wojny. Wybrano też komitet, który ustali, jakie środki wobec Włoch mają być zastosowane.

Abisyńczycy przypuścili nocą atak na Włochów, ruszając w bój niezorganizowanemi szwadronami. Zdobyli oni trzy czołgi włoskie, jednak nie mogli ich użyć przy drugim ataku, gdyż nikt z wojowników nie umiał się z czołgami obchodzić.

Na pomoc Włochom nadleciała eskadra samolotów im. Gabriela d'Annunzio, która zbombardowała jeźdźców abisyńskich i umożliwiła pułkom włoskim przebicie się przez pierścień nieprzyjacielski ku miastu Harit. Pułki zbliżają się zwolna do granicy włoskiej Somali. Racje wody do picia zmniejszono im do ¼ litra dziennie na osobę.

Armja trędowatych chce odbić Aksum

Wywiadowcze samoloty włoskie wyśledziły iż przez rzekę Takaz przeprawiło się 5.000 trędowatych, pochodzących z również świętego, jak Aksum miasta, Deabat. Trędowaci ci maszerują w stronę Aksum. Włosi wiedząc, iż nie mogą liczyć na swoich czarnych żołnierzy, którzy narówni z Abisyńczykami nie odważą się strzelać do trędowatych, jako świętych — postanowili z samolotów obrzucić armję trędowatych bombami łzawiącemi, aby ich zmusić do odwrotu. Gdyby to nie odniosło skutku, Włosi uciekną się do karabinów maszynowych.

Żołnierze abisyńscy nago zdobyli Adigrat

Specjalni wysłannicy pism francuskich z terenu wojny włosko-abisyńskiej podają szereg wiadomości o rozpoczętej kontrofensywie abisyńskiej.

Abisyńczycy, nie chcąc zwracać uwagi przednich straży włoskich, podeszli pod miasto zupełnie nago. Po dokonaniu wypadu Abisyńczycy wycofali się z Adigratu. Wojska rasa Seyuma miały wtargnąć do miasta Adua ku przerażeniu Włochów, zaskoczonych we śnie. Według innych pogłosek, toczy się obecnie walka na białą broń u wejścia do Adui. Taktyka Abisyńczyków nie pozostawia żadnych wątpliwości, pragną oni zdezorganizować oddziały włoskie ustawicznemi wypadami.

Biją Włochów

Armja abisyńska, licząca 15.000 żołnierzy, wkroczyła — według wiadomości, nadeszłych do Londynu — po wtargnięciu do Erytrei na głębokość 80 km w terytorjum włoskie. Naczelne dowództwo armji włoskiej zaprzecza jednak tej wiadomości, zaznaczając, że była to tylko próba wtargnięcia na terytorjum włoskie, która została sparaliżowana.

Według dalszych doniesień, wybuchło na tyłach frontu włoskiego powstanie tubylców, sympatyzujących jawnie z Abisyńczykami. Powstańcy gromadzą się koło miejscowości Amba Birkutan, fortu abisyńskiego, zajętego przez Włochów.

Armja włoska natrafia na wszystkich frontach na zacięty opór regularnych wojsk abisyńskich. Według opinji abisyńskiego sztabu generalnego, wojska włoskie będą mogły tylko z trudem posuwać się wgłąb kraju. Zwarty pierścień doborowych wojsk abisyńskich oczekuje ataku nieprzyjaciela na wszystkich frontach.

Reuter donosi z Addis Abeby: O zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie świadczą nadchodzące tu wiadomości o tem, iż wojska abisyńskie w trzech kolumnach pod wodzą ras Seyuma, Dedjasmacza Aleju i ras Kasa zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa na czele 40.000 zbliża się do rzeki Setit na granicy Erytrei.

Krwawe walki pod Ual-Ual

Kilka pułków włoskich osaczonych zostało przez wojska abisyńskie w pustyni Ogadenu koło Ual-Ual i cierpi ogromnie z pragnienia wskutek odcięcia dowozu wody. Odcięte wojska włoskie rozpaczliwym atakiem próbowały przedrzeć się przez pierścień otaczających ich wrogów.

Dwa bataljony włoskie zostały zdziesiątkowane ogniem karabinów maszynowych. Radjostacja włoska polowa przesyłała wezwania o pomoc. Na pomoc wysłano eskadrę samolotów. Aparaty wystartowały natychmiast, przyczem obrzuciły bombami skupienia wojsk abisyńskich na północ od Gerlogubi. W akcji bojowej dwa samoloty włoskie zderzyły się i spadły na miasto.

12.000 chorych Włochów opuszcza front abisyński

Z wysokich urzędowych kół francuskich dowiadujemy się, iż od chwili rozpoczęcia wojskowych przygotowań Mussoliniego do kampanji we wschodniej Afryce, 10.000 żołnierzy włoskich musiało być odtransportowanych z powrotem z Erytrei i Somali przez Kanał Sueski do Europy, a to z tego powodu, iż zapadli na różne choroby tropikalne, przedewszystkiem na malarję. W dobrze poinformowanych sferach twierdzą, iż liczba żołnierzy włoskich, których musiano przewieźć z powrotem z Afryki wschodniej do Włoch, dosięga nawet 12.000.

W ostatnich czasach każdy włoski okręt, transportujący wojsko w swej powrotnej drodze do portów włoskich Neapolu i Genui, musiał stale odstawiać do ojczyzny wieluset chorych włoskich żołnierzy kolonjalnych, ponieważ stali się niezdolni do służby na froncie abisyńskim. Nie mogli oni znieść zabójczego klimatu afrykańskiego.

Nadzwyczajny Kongres Stron. Ludowego

Zgodnie z uchwałą Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego z dnia 5-go października br., zwołujemy na dzień 7- i 8-go grudnia 1935 r. do Warszawy Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego.

Na porządku obrad Kongresu będą: a) sprawy polityczne, — b) sprawy programowe, — c) zmiana statutu Stron. Lud., — d) wybór władz.

Za Prezydjum Kongresu (—) Jan Tepper.
Za Naczelny Komitet Wykonawczy (—) Maciej Rataj.

Wojskowy zamach stanu w Grecji
Wojsko wprowadza monarchję

U premjera rządu greckiego Tsaldarisa zjawili się we czwartek wyżsi oficerowie armji greckiej i zażądał od niego natychmiastowego przywrócenia monarchji w drodze głosowania zgromadzenia narodowego. Po tem demarche oficerów zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, na którem rząd podał się do dymisji.

Wyżsi oficerowie zwrócili się do gen. Kondylisa z prośbą, ażeby stanął na czele rządu. Gen. Kondylis przychylił się do tej prośby.

Rząd Kondylisa w piątek popołudniu stanąć ma przed zgromadzeniem narodowem, które ma wypowiedzieć się za zniesieniem ustroju republikańskiego i wprowadzeniem monarchji.

W całej Grecji zaprowadzono stan wojenny.

Premjer Kondylis ma być mianowany regentem aż do dnia plebiscytu t. zn. do 3 listopada br.

Plan obrony Abisyńczyków

Z Addis Abeby donoszą: **dowództwo wojsk abisyńskich opracowało nowy plan obrony.** Armja abisyńska będzie podzielona na drobne oddziały zdolne do prowadzenia działań partyzanckich. Oddziały te będą rozmieszczone wzdłuż dróg, któremi mają się posuwać wojska włoskie. Wzdłuż tych dróg z przerwami po 10 km. będą rozmieszczone oddziały, liczące 800 ludzi każdy, pod dowództwem miejscowych wodzów, doskonale obeznanych z warunkami terenowemi.

Żądamy...

Stało się. Polała się znowu krew ludzka. Tysiące trupów i kalek, zniszczone siedliska ludzkie, zbombardowany szpital Czerwonego Krzyża — jęki i przekleństwa konających, płacz sierót, matek i sióstr — wszystko to znowu przemówiło całą swą zgrozą i ohydą. **Wojna!**

Wojna — a raczej napaść ordynarna — silnego, dobrze uzbrojonego w najnowsze zdobycze techniki wyposażonego — na kraj słabszy — w dużej mierze bezbronny.

Idą na śmierć szeregi ludzkie, morduje się bezlitośnie niewinną ludność, starców, kobiety i dzieci, z aeroplanów — i to wszystko tylko dlatego, że jeden z dyktatorów — po doprowadzeniu kraju do nędzy i rozpaczy — próbuje ratować swój autorytet przez włożenie laurowego wieńca zwycięzcy na swe skronie i strojenie się w miano zdobywcy terenów kolonizacyjnych dla swojego narodu.

Mussolini, zgrany w polityce wewnętrznej, gra na imperjalistyczną nutę, obiecując zubożałemu narodowi po zwycięskiej wojnie — dobrobyt i sławę.

Przesłanki, któremi kieruje się Mussolini, nie mogą jednak obowiązywać innych narodów. Nie mogą obowiązywać między innemi Polski i jej polityki zagranicznej.

Każdy, kto szczerze pragnie pokoju, kto szczerze potępia przelew krwi, mord, gwałt i rozbój, winien jaknajostrzej potępić napastnika. Każdy naród słabszy przedewszystkiem winien głośno protestować przeciw tolerowaniu napaści silnego na słabszego, bo rozgrzeszenie jednego zachęca drugiego do podobnej rzeczy.

Każdy, kto zdaje sobie sprawę z szaleństwa urządzania sobie fajerwerków w piwnicy, napełnionej beczkami prochu, winien wszystko uczynić w kierunku unieszkodliwienia szaleńca, który tę samą rolę odgrywa w podnieconej atmosferze życia międzynarodowego.

Żądamy więc od polskiej polityki zagranicznej, by jaknajkategoryczniej wystąpiła przeciw napastnikowi — twórcy nowej wojny i winowajcy nieszczęścia, jeżeli nie miljona, to setek tysięcy ludzi.

Opowiadamy się za sankcjami wobec najeźdźcy. Potępiamy tych, co we krwi ludzkiej, na śmierci i nieszczęściu chcieliby gromadzić fortuny, czy też bodaj ratować fatalne położenie kraju, sprowadzonego złą i nieumiejętną gospodarką. Polska polityka zagraniczna, opowiadając się za sankcjami, winna sobie zdawać sprawę z konsekwencji potępienia napastnika i zastosowania wobec niego takich sankcyj karnych, by skuteczność tych środków odstraszała każdego innego chodzenia śladami Mussoliniego.

A teraz parę słów jeszcze na temat polityki zagranicznej wogóle. **W chwili, kiedy świat cały podminowany, narażony jest na wybuchy — polska opinja publiczna ma prawo żądać dostatecznej informacji o planach i drogach, jakiemi chodzi, względnie ma zamiar chodzić polska polityka zagraniczna, kierowana przez p. Becka.**

Społeczeństwo polskie zaniepokojone jest rozluźnieniem stosunków z Francją, Czechosłowacją, Rumunją, krajami, które są naszemi naturalnymi sprzymierzeńcami.

Naprężone są stosunki z Sowietami. Pozostała tylko idylla polsko-niemiecka, jakkolwiek społeczeństwo polskie, a szczególnie zachodnie, właśnie ze strony niemieckiej obawia się niebezpieczeństwa. **Społeczeństwo polskie nie może nie widzieć, że nacjonalistycznym hasłom Hitlera towarzyszą metodyczne wysiłki sprzężenia wszystkich Niemców w jedno państwo.**

Najpierw poszły wysiłki na wchłonięcie Austrji i jakkolwiek sprawa się nie udała, to planu nie zaniechane. Z kolei skierowano atak na Zagłębie Saary. Sprawa się udała — Niemcy sarscy są już dzisiaj częścią składową Niemiec.

Poszedł wysiłek na Czechy sudeckie. Henlein odniósł zwycięstwo. Były wybory gdańskie, mówcy z Rzeszy postawieni głosili że Gdańsk w drodze wyrównania krzywdy dziejowej wróci do „Reichu". Przyszedł następnie zatarg o Kłajpedę — wysiłek niemiecki w wyborach kłajpedzkich — sprawa swój koniec również znajdzie.

Wreszcie stosunki w Polsce zachodniej. Tam po stronie niemieckiej teror wobec Polaków nie ustaje. Sterylizuje się dziecko polskie — by je pozbawić prawa dziedziczenia osady włościańskiej. W Polsce natomiast — odbywają się masowe zjazdy umundurowanej młodzieży niemieckiej, przekraczające 10.000 osób. Padają na nich zdania: **„Ihr wisst, um was ihr kämpft** (Wy wiecie, o co walczycie)" — **„Um Deutschtum und um ein grosses Deutschland"** (o niemieckość i wielkie Niemcy).

Wykupuje się ziemię z rąk polskich, płyną pieniądze na polskie hipoteki.

Robotnik zależny od niemieckiego obszarnika, dłużnik od niemieckiego wierzyciela, od niemieckiej spółdzielni.

Niemcy w Polsce, polscy obywatele, jak to przyznają sami, ich prasa — idą do głosowania na sanacyjnych kandydatów — na polecenie z Berlina. Otrzymują dwóch senatorów z nominacji. Po wyborach otwierają dalsze szkoły niemieckie.

Przypatrując się bucie i arogancji Niemców w Polsce, temu, co się naokół dzieje, mając na uwadze kolejność uderzeń agitacji hitlerowskiej, w pamięci cele nar.-socjalistyczne, skreślone w książce Hitlera „Mein Kampf", obywatel kresów zachodnich pyta się, dokąd to nas wszystko ma zaprowadzić.

Pragniemy pokojowego współżycia z wszystkiemi narodami, a więc i z Niemcami, ale na miłość Boską — nie wolno rozbrajać moralnie społeczeństwa w stosunku do znanego „Drang nach Osten", dopuszczać do zależności Polaka w Polsce od hitlerowskich poczynań, odosabniać się wśród narodów wtedy — gdy lada dzień pomoc naturalnych sprzymierzeńców może nam być potrzebna.

Żądamy więc od polskiej polityki zagranicznej i ludzi, za nią odpowiedzialnych — nietylko potępienia napastnika i stosowania sankcyj na równi z innemi narodami w wojnie włosko-abisyńskiej, ale przedewszystkiem przedstawienia polskiej opinji publicznej wytycznych, któremi kieruje się Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

St. Mikołajczyk.

Najwyższe władze Stronnictwa obradują

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego odbył w ostatnią sobotę posiedzenie, które zagaił p. marszałek Rataj, poświęcając słowa głębokiej czci i gorącego uznania pamięci niedawno zmarłego śp. senatora Wiktora Kulerskiego. Wspomniał o jego zasługach dla polskości w czasach zaborczych, o trudach, znojach i więzieniach, które cierpiał, o zasługach, które położył dla ruchu ludowego i oddał hołd jego odwadze i wierności dla sztandaru ludowego.

Członkowie N. K. W. stojąc wysłuchali przemówienia i oddali hołd cieniom zmarłego.

Następnie N. K. W. po referacie p. Rataja obradował nad położeniem politycznem kraju, oraz wypadkami międzynarodowemi. W długiej, bo przeszło 3 godzinnej dyskusji członkowie N. K. W. wypowiadali swoje poglądy na sprawy oraz zdawali sprawę z nastrojów panujących w poszczególnych dzielnicach kraju.

Obrady harmonijne, przepojone były głęboką troską o dobro ludu i jutro Państwa. Z sprawozdań wynikało, że szczególnie wieś dobrze się spisała w czasie ostatnich wyborów, nie idąc do takich wyborów — a rozwijające się siły Stronnictwa Ludowego — oczyszczonego ostatecznie z wszelkich przekupnych śmieci i silny nastrój opozycyjny — wróżą idei Stronnictwa Ludowego pewne zwycięstwo.

Uchwalono wytyczne dla taktyki i pracy organizacyjnej Stronnictwa oraz rezolucje dotyczące polityki zagranicznej.

Termin kongresu Stronnictwa Ludowego ustalono ostatecznie na dzień 7 i 8 grudnia br.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, późnym wieczorem zebranie zamknięto.

Serdel i fotel

Potępił kiedyś mar. Piłsudski opozycyjnych działaczy politycznych, którzy rzekomo tylko zabiegali **o serdele** i fotele.

Należało się spodziewać, że senatorzy wolni będą od tych zarzutów.

Tymczasem, kiedy gen. Zarzycki przepadł jako poseł w Gdyni, kazał się wybrać jako senator w Tarnopolu.

Pan Róg przepadł jako poseł w Ostrowie Maz., powołany został jako senator w Warszawie, razem z hrabią Radziwiłłem i min. sprawiedliwości Michałowskim. Przepadła b. posłanka Jaroszewiczowa, b. posłowie Gwiżek, Serożyński — poszli do Senatu.

— Niewybrany w Łodzi Algajer, jest w Senacie. Pan Pączek zaś, kiedy nie został wybrany posłem, to został nominowany przez p. min. spraw wewnętrznych tymczasowem prezydentem miasta Łodzi.

I to wszystko w imię czystej, bezinteresownej idei!!

Kiedy nastąpi rekonstrukcja rządu

Po poniedziałkowej długiej naradzie p. Prezydenta Rzplitej z premjerem Sławkiem spodziewano się ogólnie, że dziś, a najdalej jutro, nastąpi rekonstrukcja gabinetu.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, rekonstrukcja została odroczona do czasu powrotu ministra spraw zagran. Becka, który wczoraj wyjechał do Genewy.

Mówią jednak, że nastąpi niezwłocznie zmiana na stanowisku min. oświaty, albowiem p. min. Wacław Jędrzejewicz ma objąć stanowisko ambasadora polskiego w Rzymie.

Dotychczasowy ambasador Wysocki przechodzi na emeryturę.

Pozatem opowiadają, że nie nastąpi szersza rekonstrukcja rządu, a zajdą tylko zmiany na stanowiskach dwóch ministrów, przyczem premjer Sławek pozostałby nadal szefem rządu.

Termin składania podań o zniżkę rent

Przypomina się, że termin do składania podań o zniżkę rent osadniczych z art. 11 rozp. z dnia 24. paźdz. 1934 r. upływa z dniem 28 października 1935 r.

Złożone po tym terminie podania nie będą uwzględniane.

Przypominamy przytem, że z ulg art. 11 rozp. Prezyd. z dnia 24. X. 1934 korzystać mogą tylko osadnicy, którzy płacą rentę, ciążącą na osadach po b. Komisji Kolonizacyjnej i b. Banku Rentowym za wyjątkiem rent abluicyjnych i że osadnikom, którzy nabyli osady z parcelacji powojennej ulgi te nie przysługują.

Niektóre osady anulacyjne, które są obciążone rentą a nie resztą ceny kupna (które zostały przewłaszczone w trybie prywatnoprawnym, a nie na podstawie art. 61 ustawy o wykonaniu Reformy Rolnej osad takich jest bardzo mało) mają prawo także wnosić z art. 11 podania o ulgi.

Drapacz chmur zawalił się

Pod gruzami zginęło 95 osób.

W Nowym Jorku, w pobliżu centrum miasta, wydarzyła się straszna katastrofa. W 7-miopiętrowym budynku, w którym mieściła się fabryka wyrobów lakierniczych i farb, z niestwierdzonych dotąd przyczyn nastąpił wybuch, który zniszczył część budynku, powodując pożar.

Z pod gruzów wydobyto dotąd 20 zwłok, 75 osób znajduje się jeszcze pod gruzami. Kilkadziesiąt osób odniosło rany i poparzenia. Pożar z ogromną szybkością rozszerzył się na cały budynek, w którym było wiele łatwopalnych materjałów.

Ogień był też przyczyną, że nie zdołano zaraz przystąpić do akcji ratowniczej i tem też się tłumaczy ogromna liczba ofiar.

Związek Hallerczyków o obecnym systemie

W ostatnich dniach września odbył się w Warszawie zjazd prezesów chorągwi i zarządu głównego Związku Hallerczyków.

Zjazd powziął bardzo ostre rezolucje, skierowane przeciw obecnemu systemowi. Rezolucje domagają się zmian obecnego stanu rzeczy w kierunku zapewnienia społeczeństwu polskiemu możności decydowania o swoich losach i ustanowienia rządów opartych na zaufaniu publicznem.

W zakresie polityki zagranicznej zjazd uznał za główną wytyczną sojusz z Francją na podstawie samodzielności i pełnej równorzędności we wzajemnych stosunkach.

Rezolucje kończą się wezwaniem do członków, by, wierni Ojczyźnie, dla której nie szczędzili życia i krwi, oraz posłuszni rozkazom swego wodza, pracowali usilnie nad urzeczywistnieniem tych postulatów.

Do społeczeństwa zwraca się Związek Hallerczyków, by poparło jego pracę, przyczem stwierdza, że „niedola powszechna jeszcze silniej zwarła Związek i wszelkie próby rozbicia go, wymuszenia ustępstw, lub zastraszenia rozbiją się o głębokie poczucie słuszności i własnej siły“.

Rocznica krwawej tragedji Marsylskiej

W środę, dnia 9 b. m. przypadła pierwsza rocznica skrytobójczego morderstwa, popełnionego na królu Jugosławji Aleksandrze i min. spraw zagr. Francji Barthou.

W cerkwi prawosławnej w Warszawie na Pradze zostało odprawione dnia tego uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem, poza członkami poselstwa jugosłowiańskiego, był obecny korpus dyplomatyczny, oraz kolonja jugosłowiańska.

Pomnik króla Aleksandra stanie w Paryżu.

W Paryżu w dniu 9 bm. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik króla Aleksandra jugosłowiańskiego i jego ojca króla Piotra I. Okolicznościowe przemówienia wygłosili marszałek Franchet d'Esperey i poseł jugosłowiański w Paryżu, Puricz.

Pozatem w Paryżu i w całej Francji odbyły się liczne uroczystości żałobne.

Nie będzie plagi składek w szkołach

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał podległym sobie urzędom zarządzenia, regulujące ostatecznie sprawę składek i opłat, obciążających młodzież szkolną.

Zarządzenia te przypominają, że jedyną opłatą, obowiązującą w szkołach średnich ogólno-kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i w szkołach zawodowych, jest tak zw. taksa administracyjna Wszystkie inne składki, jak również i zbiórki finansowe, choćby uzasadnione wychowawczo, na cele szkolne lub społeczne, winny mieć charakter ściśle dobrowolny i niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek ujemnych konsekwencyj dla uczniów.

Składki szkolne powinny być ustalone na początku roku szkolnego zgodnie z możliwością finansową rodziców, lub posiadanemi oszczędnościami uczniów, przyczem sprawę opłat i składek należy traktować jedynie w płaszczyźnie naj niezbędniejszych potrzeb szkolnych oraz możliwości płatniczych zainteresowanych.

Szkołom został wydany zakaz egzekwowania od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w odpowiednich zarządzeniach Ministerstwa.

75 proc. głosów za Niemcami w wyborach w Kłajpedzie

W niedzielę, 29 września br., na terenie W. M. Kłajpedy odbyły się wybory tamt. sejmu. Obydwie strony, biorące udział w wyborach, a mianowicie i Niemcy i Litwini, prowadzili usilną agitację przedwyborczą, boć wyniki wyborów miały wykazać, jaką jest Kłajpeda: czy niemiecką, czy litewską.

Obliczenie głosów trwało dość długo, wreszcie onegdaj Agencja Reutera podała prowizoryczne rezultaty wyborów kłajpedzkich: Lista niemiecka uzyskała zgórą 150 tysięcy głosów na ogólną liczbę 190.000, z czego wynikałoby, że z ogólnej liczby 29 mandatów Niemcy uzyskają 23 lub 24 mandaty.

W artykule wczorajszym p. t.: „Żądamy“, wykazywaliśmy, jak to planowo i metodycznie pracuje hitleryzm nad sprzężeniem wszystkich Niemców w jedno państwo. I oto wybory kłajpedzkie ponownie przyniosły Niemcom zwycięstwo w tym ich wysiłku. Ten pochód i zwycięstwa niemczyzny dla nas Polaków jest szczególnie groźny.

Były więzień brzeski dr. Pragier powrócił do kraju

Były więzień brzeski i dawny poseł socjalistyczny dr. Adam Pragier, po wyroku skazującym w głośnym procesie brzeskim wyjechał z kraju i osiadł w Paryżu, gdzie prowadził kancelarję adwokacką. Wyjazd dr. Pragiera władze prokuratorskie uznały za ucieczkę i rozesłały za nim listy gończe.

Już od dłuższego czasu rozchodziły się wiadomości, że dr. Pragier zamierza wrócić do kraju. Wreszcie nadeszła do Warszawy wiadomość, że b. więzień brzeski przekroczył już granice Polski i w tych dniach zgłosić się ma dobrowolnie do władz prokuratorskich celem odbycia kary.

Obcy Kapitał w naszych spółkach

Według przybliżonych danych sporządzonych przez Główny Urząd Statystyczny, udział kapitałów zagranicznych w kapitałach własnych spółek akcyjnych na koniec r. 1934 wyniósł 1,849 milj. zł. Biorąc procentowo, kapitał obcy jest właścicielem 44,2% kapitałów własnych krajowych spółek akcyjnych.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski przestań pić wódkę!!!

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 14-go października 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,75—19,25	17,75—18,00	17,25—17,75	18,00—18,50
Żyto	12,75—13.00	13,25—13,50	13,50—13,75	13,25—13,50
Jęczmień	12,25—13,75	13,75—14,00	14,25—14,75	14,25—14,50
Jęczmień brow.	16,50—17,50	15,25—16,25	15,00—17,00	15,75—16,25
Owies	14,50—14,75	14,50—15,25	14,50—15,00	15,50—16,00
Mąka pszen. 65%	25,00—27.00	27,50—28,00	28,50—29,00	—,— —,—
Mąka żytnia 55%	21,00—22,00	20,00—20,75	22,00—24,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,25— 9,75	9,50—10,00	8,00— 8,50	9,50—10,00
Otręby żytnie	8,00— 8,50	9.50—10,00	8,00— 8,50	10,00—10.25
Rzepak	40,00—41,00	41,00—42,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	24,00—26,00	25,00—27.00	23,00 25,00	21.00—28,00
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	13,50—13,75	14,00 15,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	17,00—17,50	17,75—18,50	20,00 20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	3,70 4,00	3,00— 3,75	4,00 4,50	3,75— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,10— 2,30	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	6,50— 7,00	—,— —,—	5,00— 5,50
Siano prasow.	—,— —,—	7,00— 7,50	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,55; Praga 28.74; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,00

Wartość dolara.: 5.35. — **Wartość gramu złota:** 5.92




VAL GIELGUD. (81

drogą jadą dwaj ludzie w góralskich opończach, jeden o krok za drugim. Gdy podjechali blisko, zobaczył ze zdziwieniem, że pierwszy z nich siedzi dziwnie sztywno i że dolną część twarzy ma szczelnie okutaną.

— Na Boga, toż to Sale! — zawołał nagle drugi jeździec, zatrzymując wierzchowca.

Władysław skoczył na równe nogi. Mówiący zsiadł z konia.

— Stój i nie ruszaj się z miejsca! — zawołał po rosyjsku do zakwefionego towarzysza.

— Jordan!

— Nie, kochany kapitanie. Hafiz, handlarz koni, do usług!

— Jakim cudem do stu....?!

— Na miłość boską, papierosa, kapitane. Nie paliłem od wielu dni. Przepraszam, że tak pana zaskoczyłem, chociaż spodziewałem się, że się spotkamy w Gilgit. — Zaciągnął się błogo dymem. — To jest stary pański przyjaciel, Dymitr Krylenko — nie może mówić, bo ma knebel w ustach, a nie rusza się, bo wie, że mam tę zabaweczkę.

Pokazał rewolwer w lewej ręce. Władysław przysunął się o krok

— Gdzie Karolina?

— U Fenga.

— Na Boga! Na Boga, zostawiłeś ją pan... Ja...!

Podniósł odruchowo zaciśniętą pięść.

— Nic jej nie grozi — odparł z całym spokojem Konstanty. Inaczejbym jej nie opuścił. Powiem panu wprost, że ją kocham.

— Do stu...!

— Tak. Ona obmyśliła ten fortel. — Opowiedział pospiesznie historję ucieczki z Karoliną, walki z Anzarakhim i dostanie się do niewoli u Fenga.

— Nie zabrakło panu przytomności umysłu — zauważył z przekąsem Władysław, usłyszawszy, jak Konstanty udał męża Kroliny.

— Mało brakowało, żeby zabrakło, ale się udało. Prawo gościnności ochroniło nas oboje. Potem wydostałem plan od tego pana. Największy kłopot miałem z dodaniem napisów i wyruszeniem na poszukiwanie pana...

— Jakżeż to było?

— Karolina obmyśliła fortel. Dowiodła mi, że którekolwiek z nas uciekłoby z obozu, Feng zabiłby drugie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa. Trzeba było również, żeby ktoś miał oko na niego i na Anzarakhiego. Feng ma Anzarakhiego w niewoli, ale to nie dowód, że on już nie będzie dla nas groźny. No, więc, ponieważ znam jako tako tutejsze drogi... Dla karoliny było przypuszczalnie bezpieczniej zostać, niż ryzykować taką wyprawę. Miała opowiedzieć Fengowi, że Krylenko mnie porwał, nie odwrotnie. Rozumie pan?

— Czy Feng uwierzy?

— Dlaczego nie? Dlaczego miałbym opuszczać moją żonę, no i jego? Wmówiłem w Mongoła, że wróciłem dobrowolnie pod jego komendę, bo u niego mam większe uznanie, niż u swoich..

— Zazdroszczę panu sprytu — rzekł z podziwem Władysław. — Ale boję się o tę biedaczkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa fala propagandy rewizjonistycznej

Hitleryzm odkrywa prawdziwe swe oblicze

Na rynku gdańskim ukazały się liczne broszury oraz pocztówki propagandowe niemieckie, których charakter winień zaalarmować społeczeństwo polskie. Wszystkie te prace są nową formą spotęgowanej propagandy rewizjonistycznej niemieckiej. Różnica jednak tych wystąpień w stosunku do poprzednich kampanij tego rodzaju polega na tem, że obecna propaganda odbywa się pod opieką partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, która zupełnie otwarcie zrywa z dotychczasową zamaskowaną taktyką dążeń rewindykacyjnych i zupełnie otwarcie przystąpiła do akcji, której celem jest odzyskanie terenów „utraconych dla Niemiec.

Wśród prac, które się ostatnio ukazały zasługuje na uwagę broszura pt. „Danziger Arbeitshefte", na której widnieje wielkiemi czcionkami motto „Gdańsk niemiecki — i nie należy do Niemiec". Praca ta, której motto wystarcza dla określenia jej rewizjonistycznego charakteru, zawiera szereg artykułów oraz liczne mapki Gdańska oraz byłego zaboru pruskiego, których celem jest wykazanie, że obecny stan rzeczy jest nie do utrzymania. To wszystko dzieje się wtedy, kiedy jesteśmy świadkami nieustannych zapewnień ze strony niemieckiej, że szanować będzie obecne granice polskie, do czego zobowiązała się w ostatnio zawartym Traktacie o Nieagresji.

Gdyby jednak kto miał wątpliwości co do charakteru tej publikacji, to niech sobie przejrzy serję pocztówek propagandowych, jakie się ukazały w Gdańsku nakładem gdańskiego Heimatdienstu. Pocztówki te są otwartem wyzwaniem pod adresem Polski. Na jednej z takich pocztówek wzywa się do wyrzucenia polskiego składu amunicyjnego z Westerplatte. Pozatem tendencją pocztówki jest wykazanie, że Polska jest uzbrojona od stóp do głowy. Inna z pocztówek wyobraża polskie Pomorze z Gdynią z napisem „Polski nowowybudowany port korytarzowy Gdynia rujnuje Gdańsk". Inny napis głosi, że gdańszczanie prowadzą walkę od roku 1920 w obronie niemczyzny i wzywa niemców z Rzeszy do składania ofiar pieniężnych dla gdańskiego Heimatdienst'u. Inna pocztówka wyobraża w dowolny sposób zmienione granice Rzeczypospolitej, przyczem były zabór pruski oddzielony jest od reszty obszarów Rzeczypospolitej. Tego rodzaju pocztówek ukazało się więcej, wszystkich jednak wymienić tutaj nie sposób.

Pocztówki te i broszury wykazują jednak, że hitleryzm gdański przeszedł otwarcie do starej wypróbowanej za poprzednich rządów nacjonalistycznych akcji propagandowej antypolskiej, chcąc w ten sposób ratować swój zbankrutowany system u niemieckiej ludności Gdańska. Charakterystyczne przytem jest, że czyni to pod przyłbicą „Heimatdienst'u", chowając się za swastyką pod płaszczykiem nacjonalizmu.

Mamy nadzieję, że odpowiedzialne czynniki polskie zainteresują się tą sprawą i uczynią wszystko, aby sparaliżować w zarodku tę niepoczytalną robotę.

Stawki daniny majątkowej od rolników

W związku z przypadającym na dzień 30 listopada br. terminem płatności różnicy, pomiędzy ostateczną kwotą nadzwyczajnej daniny majątkowej, a wpłaconą już zaliczką w pierwszej grupie kontyngentowej, t. zn. w rolnictwie, ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, polecający natychmiastowe przystąpienie do obliczeń.

Stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej dla rolników wynoszą 20 proc. podatku gruntowego dla płatników, opłacających państwowy podatek gruntowy ponad 25 do 60 zł rocznie, oraz 40 proc. podatku gruntowego dla tych płatników, którzy opłacają rocznie ponad 60 zł.

Nakazy będą rozsyłane do dnia 15 listopada. Okólnik wskazuje, że nie należy dopuszczać do powstania zaległości w daninie.

Dekret o mundurach i odznakach organizacyj

W Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret p. Prezydenta R. P. o odznakach i mundurach. Według dekretu używanie odznak i mundurów wymaga uzyskania zezwolenia władz. Zezwolenie uzyskać mogą tylko prawnie istniejące organizacje. — Nawet po wydaniu zezwolenia może ono być cofnięte, jeśli się okaże, że wymaga tego bezpieczeństwo, spokój lub interes publiczny.

Używanie odznak lub mundurów, na które nie uzyskano zezwolenia władz będzie karane grzywną do 1000 zł. i aresztem do miesiąca. Odznaki i mundury, noszone bez zezwolenia ulegną konfiskacie.

Obecnie noszone odznaki i mundury wolno nosić tylko do 31 grudnia 1935 r., jeśli do tego czasu na ich noszenie nie będzie wyjednane zezwolenie władz.

Nie potrzeba wyjednywać pozwolenia na odznaki i mundury noszone przez lokajów i służbę w gospodarstwie domowem oraz przez służbę i pracowników prywatnych zakładów gospodarczych oraz doraźnych przedsiębiorstw roz rywkowych.



Odznaki armji abisyńskiej.

Na zdjęciu widzimy sztandary pułku „Lwa Judy" na prążkowanem zielono-żółto-czerwonem tle. Na pierwszym planie bębny wojenne, we wojsk abisyńskich z odznakami nawołujące do ataku.

Od 15-go wznowienie egzekucyj w rolnictwie

Dnia 15 bm. mija termin, do którego zarządzenie min. skarbu wstrzymane zostały egzekucje podatkowe w rolnictwie. Niektóre organizacje rolnicze wystąpiły do ministra skarbu o przedłużenie na dalsze 3 miesiące wstrzymania egzekucyj podatkowych na wsi.

Jak słychać, niema widoków, aby powyższy postulat sfer rolniczych został uwzględniony. Z uwagi na sytuację Skarbu Państwa dalsze wstrzymanie egzekucyj podatkowych w rolnictwie uważane jest za niemożliwe. Projektowane są natomiast zarządzenia, aby lokalne władze skarbowe uwzględniały sytuację materjalną płatników, rozkładały należności podatkowe na raty i tylko w ostateczności podejmowały kroki egzekucyjne na wsi.

Zabójcy śp. min. Pierackiego

Proces morderców śp. ministra Bronisława Pierackiego rozpocznie się w warszawskim Sądzie Okręgowym dnia 18 listopada br. Akt oskarżenia zawiera następujące nazwiska: Stefan Bandera, lat 26; Mikołaj Łebed, lat 25; Darja Hniatkiwska, lat 23; Jarosław Karpyniec, lat 30; Mikołaj Klymaszyn, lat 26; Bohdan Pidgajny, lat 31; Iwan Maluca, lat 25; Jakób Czornyj, lat 28; Eugenjusz Kaczmarski, lat 25; Roman Mychał, lat 24; Katarzyna Zaryba, lat 21; Jarosław Rak, lat 27.

Wszyscy oskarżeni, ukraińcy, członkowie OUN, są to maturzyści bądź studenci ukraińscy. Pidgajny, znany z procesu morderców śp. Hołówki, jest inżynierem.

Niema wśród nich bezpośredniego sprawcy morderstwa. Morderca, Grzegorz Maciejko, zdołał zbiec zagranicę i dotychczas nie został ujęty. Pozostałych aresztowano w Krakowie, Lwowie i innych miastach Małopolski Wschodniej.

Wyrok w sprawie krwawych zajść

w czasie procesji Bożego Ciała

Przed sądem okręgowym w Warszawie przez przeciąg kilku dni toczył się proces przeciwko 22 młodym ludziom, oskarżonym o wywołanie krwawych zajść podczas procesji Bożego Ciała na Powązkach w Warszawie. W czasie tych zajść tłum rozgromił szereg sklepów i mieszkań żydowskich i zabił żyda Chaslnela Delmana.

Sąd uznał winę udziału w rozruchach antyżydowskich, które doprowadziły do zamachu na życie i mienie żydów, w stosunku do 11 oskarżonych, skazując ich na kary od 2 lat do 3 i pół roku więzienia. Pozostałych 11-tu sąd uniewinnił.

Cyklon nad zatoką Fińską

Według doniesień z Moskwy ubiegłej nocy nad zatoką fińską szalał cyklon o niezwykłej sile. Wskutek cyklonu pozio mwody w Newie podniósł się o 219 cm. Woda zalała niżej położone dzielnice Leningradu. Mieszkańców zagrożonych powodzią dzielnic ewakuowano. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Część fabryk została unieruchomiona.

Sfałszował meteor i sprzedał go za 15 tysięcy dolarów

Czego już ludzie nie próbują fałszować. Lecz nikomu dotychczas nie przyszło do głowy fałszować... meteor. Palma pierwszeństwa w tym kierunku należy się pewnemu Meksykańczykowi.

Pewnego dnia zjawił się on do władz i doniósł, że w pobliżu jego domu spadł ogromny meteor. Zainteresowano się jego opowiadaniem i muzeum narodowe wypłaciło mu 15 000 dolarów. Po przewiezieniu meteora do muzeum i po szczegółowem zbadaniu wyjawiło się, że Meksykańczyk sam przygotował „niebieskie ciało" ze stopu miedzi i żelaza. Sprytnego oszusta nie udało się odnaleźć. Jednocześnie z „meteorem" sprzedał swoje gospodarstwo i zniknął.

Pomorza bronić musi silna flota wojenna!!!

Wiadomości bieżące

Wtorek, 15 października 1935 r.
Wtorek: Jadwigi wdowy
Wschód słońca: 5.58; zachód 16.44
Środa: Teresy panny
Wschód słońca: 6.00; zachód 16.42
Czwartek: Wiktora b.
Wschód słońca: 6.02; zachód 16.40

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".**

Województwa centralne

ZAJŚCIE W RADOMIU.

Wub. niedzielę odbywała się w Radomiu uroczystość poświęcenia sztandaru pewnej organizacji. Po poświęceniu sztandaru uczestnicy obchodu, pomimo zakazu władz, chcieli urządzić pochód manifestacyjny.

Niezastosowanie się do zarządzeń władz spowodowało to, że policja rozproszyła manifestantów pałkami gumowemi. W czasie zajść lekkich kontuzyj doznali trzej policjanci, zaś z pośród manifestantów ranne zostały dwie osoby.

ZKAZANIE ZABÓJCY POLICJANTA I ROLNIKA.

Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sprawę o zabójstwo przodownika policji Miąca i rolnika Józefa Rojka w czasie odpustu we wsi Marysin pow. siedleckiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli Jan Legas i Feliks Bednarzak. Głównym świadkiem oskarżenia był podkom. Kozłowski, który po zabójstwie przeprowadzał dochodzenie. Legas przyznał się do zbrodni zabójstwa wspomnianych osób. Sąd skazał zabójcę na 8 lat więzienia a Bednarczaka uniewinnił.

75-Letni STARZEC POWIESIŁ SIĘ NA JABŁONI.

Mieszkańcy wsi Sierakowo, pow. gostynińskiego, w ub. wtorek rano zauważyli w głębi ogrodu na jednej z jabłoni zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczym wisielcem był Antoni Kurtowicz, lat 75 z Wyszogrodu, ostatnio mieszkaniec Kutna. Kurtowicz po ostatniej sprzeczce z młodą żoną w dniu 7 bm. wyszedł z domu, tułał się w okolicy, aż powędrował do Sierakowa, pow. gostynińskiego, i w nocy odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa, częste nieporozumienia z żoną.

Kresy Wschodnie.

PROCES O KATASTROFĘ KOLEJOWĄ POD ORANAMI.

Sąd okręgowy w Wilnie zajmował się sprawą katastrofy kolejowej na odcinku Orany—Marcinkańce w dniu 14-go sierpnia ub. r. Na stojący w pobliżu stacji Orany pociąg towarowy wpadł zdążający z Marcinkańców drugi pociąg towarowy. Uszkodzeniu uległo wówczas 7 wagonów. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Mąkiewicz, mieszkaniec Oran, pełniący funkcję kierownika ruchu na stacji Orany i Jan Pawłowicz, zwrotniczy, Roman Polec, konduktor pociągu, Kazimierz Zienowicz, maszynista pociągu oraz Jan Kozyro, kierownik pociągu.

Po całodziennej rozprawie sąd skazał Jana Mąkiewicza i Jana Kozyrę na grzywnę w wysokości 200 zł oraz Jana Pawłowicza na 50 zł grzywny. Roman Polec i Kazimierz iZenowicz zostali uniewinnieni.

DŁUGOWIECZNY STARZEC.

W Głębokiem na Wileńszczyźnie mieszka jeden z najstarszych ludzi w Polsce, 118-letni rolnik Franciszek Zaremba, urodzony w r. 1817. Cieszy się on dobrem zdrowiem i nigdy nie chorował. Pamięta powstanie 1831 r. a w r. 1863 należał do grupy powstańców, która operowała w okolicach Głębokiego.

Żyje obecnie przy dzieciach, posiadających gospodarstwo i cieszy się szacunkiem i opieką miejscowej ludności.

Małopolska.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI W TARNOPOLU.

Na dziedzińcu sądu okręgowego w Tarnopolu wykonany został w poniedziałek wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Onufrego Zdaniewicza, skazanego swego czasu wyrokiem sądu okręgowego w Tarnopolu na karę śmierci za zabójstwo sąsiada Sztyka i usiłowane zabójstwo przodownika służby śledczej Łesyka oraz post. P. P. Klebaniewa.

Wyrok sądu okręgowego zatwierdzony został w trybie postępowania kasacyjnego przez Sąd Najwyższy a P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał.

Egzekucji skazańca dokonał kat Braun.

Podatnik zamknął egzekutora w stajni

Sąd Okręgowy w Stanisławowie rozpatrywał proces Stanisl. Borkowskiego o nieprawne pozbawienie wolności egzekutora skarbowego, Józefa Witoszyńskiego.

Egzekutor Witoszyński przybył do mieszkania Borkowskiego, aby przeprowadzić egzekucję za zaległe podatki. Gdy Borkowski na żądanie Witoszyńskiego wprowadził go do stajni, w pewnej chwili owładnęła podatnikiem szatańska myśl: zatrzasnął drzwi stajenne, zakładając na nie kłódkę.

Egzekutor Witoszyński przesiedział w zamknięciu kilka godzin i odzyskał wolność tylko dzięki temu, że jego wołania usłyszał wreszcie sąsiad Borkowskiego i pomógł wyjść z zamknięcia przedstawicielowi urzędu skarbowego.

Sąd Okręgowy orzekł, że czyn Borkowskiego powinien być przykładnie ukarany i skazał podatnika na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

★

Wyrok śmierci w Samborze

Sąd przysięgłych w Samborze rozpatrywał sprawę 24-letniego czeladnika szewckiego z Pawłosiewej Józefa Niemca, oskarżonego o zamordowanie swej znajomej Waryszczyńskiej. W wyniku rozprawy Niemiec skazany został na karę śmierci, a kolega jego Tomaszewski, który namówił go do zbrodni, skazany został na 10 lat więzienia.

Tenże sąd po trzydniowej rozprawie skazał trzech głównych przywódców bandy skotokradzców i morderców, operujących w okolicy Drohobycza a to: Jana Druszczaka i Władysława Krzeszaja na więzienie dożywotnie, zaś Jana Dąbrowskiego na 4 lata więzienia.

Resztę oskarżonych na mocy werdyktu sędziów przysięgłych uwolniono od winy i kary.

Skazanie uczniów-Komunistów

Sąd okręgowy w Częstochowie ogłosił wyrok w głośnym procesie jaczejek komunistycznych zlikwidowanych w kwietniu br. na terenie gimnazjów częstochowskich. Proces ze względu na oskarżonych uczniów gimnazjalnych, synów zamożnych obywateli miasta, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w mieście.

Mocą wyroku, skazani zostali karani już poprzednio za działalność komunistyczną: Sura Działowska na 3 i pół roku więzienia i Edward Różański na 5 lat więzienia oraz uczniowie Jan Gorbunow na umieszczenie w domu poprawczym, Miecz. Wainberg i Jan Lewkowicz na kary po 2 lata więzienia z zawieszeniem i Aleksander Grejnice na 2 i pół roku więzienia. Uczeń Zygmunt Szczepański został uniewinniony.

Katastrofalne zderzenie się bryczki z pociągiem

Na linji kolejowej Podwysokie — Stanisławów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W Lipnicy dolnej pow. Rohatyn, w miejscu łukowym przejazdu kolejowego pociąg osobowy, zdążający do Stanisławowa najechał na pojazd zaprzężony w parę koni, a prowadzony przez Józefa Krymnicę, który w tym czasie mijał tor kolejowy.

Wskutek najechania siedząca na wozie 15-letnia siostrzyczka powożącego, Marja, wypadła z wozu, odrzucona siłą uderzenia parowozu w pojazd na odległość 6-ciu metrów do rowu. Nieszczęśliwa dziewczynka, upadając doznała uderzenia o kamienie i żelazną poręcz kolejową, w następstwie czego poniosła śmierć na miejscu.

Chłopak oraz konie wyszły bez szwanku z tej opresji. Przyczyną wypadku był brak odpowiednich urządzeń, zamykających tor kolejowy dla przejazdu dorożek w czasie, gdy znajdował się na nim pociąg.

Zajście przy pożarze

We wsi Stary Wiśniowiec w pow. krzemienieckim wybuchł w nocy groźny pożar, który objął cztery budynki. Na miejsce pożaru pospieszyła ochotnicza straż pożarna z Wiśniowca. Po przybyciu straży na miejsce pożaru, w zebranym dookoła tłumie rozległy się gwizdy i padły wrogie okrzyki pod adresem rzekomo późno przybyłych strażaków, którzy energicznie prowadzili akcję ratowniczą oraz lokalizację pożaru, grożącego przerzuceniem się na pobliskie liczne zabudowania, kryte słomą. Strażacy zdołali uratować kryty słomą budynek, oddalony o 2 m od pożaru.

Po pożarze wieśniacy rzucili się na naczelnika straży Swiatkowskiego i mocno go pobili. Kres bójce położyła policja.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

Przez dwa dni odbywał się przed sądem przysięgłych w Samborze proces 10 komunistów oskarżonych o rozpowszechnianie pism antypaństwowych. Jeden z oskarżonych Dawid Rispler, odpowiadał ponadto za usiłowanie nielegalne przekroczenie granicy sowieckiej i usiłowanie przekupstwo funkcjonarjusza KOP.

W wyniku rozprawy Rispler skazany został na 3 lata więzienia, Boruch Kreisberg na 5 lat, dwaj dalsi na dwa lata i rok więzienia, zaś pozostali uwolnieni od winy i kary.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ZABAWIE.

Instruktor pożarniczy ze Lwowa, Stanisław Styliński, uległ na zabawie tanecznej w Rudkach nieszczęśliwemu wypadkowi. W tańcu wypalił rewolwer, przechowywany w kieszeni instruktora i zranił go ciężko w nogę. Rannego przywieziono do szpitala.

UDAREMNIONY NAPAD RABUNKOWY NA POCZTĘ.

W czwartek około północy 6 osobników usiłowało włamać się do agencji pocztowej Dobrowlany koło Borysławia. Sprawcy wybili szyby w budynku agencji i przecięli druty telegraficzne, zostali jednak spłoszeni przez strażnika gminnego. W wyniku energicznego pościgu — sprawców ujęto. Pochodzą oni z okolic Drohobycza i przyznali się do czynu. U jednego z aresztowanych odebrano pistolet, u dwóch karabiny. Druty telefoniczne, jak zeznali, przecięli kosą.

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD KRAKOWEM.

W poniedziałek przed południem w pobliżu Batowic pod Krakowem wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot wojskowy typu „Avia" spadł ze znacznej wysokości, ulegając rozbiciu. Pilot zdołał uratować się przy pomocy spadochronu.

DWAJ POLICJANCI PORAŻENI OD PIORUNA.

W poniedziałek przeszła nad Brodami i okolicą gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem. Piorun uderzył m. in. w stertę pszenicy w Ponikwie. Spowodowany w ten sposób pożar wyrządził straty na około 5.000 złotych.

W Hołoskowicach piorun uderzył w dom sołtysa Pawła Omelucha. W tym czasie przed burzą schroniło się do sołtysa dwóch posterunkowych z posterunku P. P. Ponikowicy. Obaj policjanci: Franc. Kubicki i Stefan Syrnicki zostali ciężko porażeni od pioruna.

TRAGICZNY WYPADEK W KOSZARACH.

W Koszarach żandarmerji w Przemyślu znajdowało się we wspólnej sali kilku żandarmów, z których jeden zabawiał się strzelaniem z flowera do kawek przez okno. W pewnym momencie jeden z czytających gazety zauważył jakąś wygraną w sprawozdaniu z ciągnienia premji Pożyczki Inwestycyjnej. Na okrzyk żandarma zbiegli się inni koledzy, a także strzelający do kawek kapral Jobko, który oparł się na flowerze i pochylił się nad gazetą. W pewnej chwili broń wypaliła a kula przebiła kapralowi serce. Jobko padł trupem na miejscu.

Olejkiem goździkowym „podrabiał" pieniądze

Niefortunny „fabrykant" pieniędzy i niezręczne detektywki

Już bardzo często, a może aż do znudzenia, donosi prasa o nabieraniu naiwnych ludzi przez zręcznych oszustów, którzy obiecują skopjować dobre banknoty na falsyfikaty. Rzeczy takie dzieją się oczywiście w największej tajemnicy przed władzami, przyczem sam fabrykant nie chce zdradzić swej „tajemnicy fachowej". Oczywiście że całe to fałszerstwo jest specjalnym trykiem danego oszusta. — Chciwy fałszywych pieniędzy przekonuje się po niewczasie, że padł ofiarą zręcznego oszusta. I mimo, że prasa o wypadkach takich bardzo wiele już pisała, historja się powtarza.

Być może, że o takich wypadkach czytały panny Stefanja i Wanda T. z Rakówca pow. Tczew i chciały takiego oszusta unieszkodliwić. Jak się do tego zabrały i co z tego wynikło, opowie nam następująca historja:

Panna Wanda T. jechała statkiem w stronę Gniewu. Na statku poznała pewnego starszego jegomościa, który przedstawił się jako grafik Bożechowski z Warszawy. W rozmowie z p. Wandą T. na temat fałszywych pieniędzy, zaznaczył, że mógłby jej dostarczyć falsyfikatów z Warszawy, ale po otrzymaniu pewnej gotówki.

Panna Wanda gotówki tej nie miała przy sobie i chcąc się zabawić w detektywa, zwabiła Bożechowskiego do Rakówca. Tam mieszkała siostra jej, Stefanja. Omówiły sprawę, porozumiały się ze znajomą policjantką co do nagrody, jaką Skarb Państwa wypłaca za wykrycie fałszerzy i przystąpiły w największej tajemnicy do dzieła.

Bożechowski został zamówiony do Kolonji Ostrowickiej w powiecie świeckim, gdzie w mieszkaniu p. Wandy miał przystąpić do fabrykacji fałszywych pieniędzy.

Potrzebne mu były jednakże oryginalne pieniądze. P. Stefanja T. podjęła przeto z P.K.O. około 2600 zł., którą to kwotę dała Bożechowskiemu do dyspozycji.

„Grafik" przystąpił do pracy. Wyłożył na stół arkusze białego papieru, prasę i kilka butelek z olejkami. Nalawszy olejku do miseczki, począł kawałkiem waty zwilżać i smarować białe blankiety pociętego papieru. Pomagała mu w tem p. Stefanja i wspólnie kładli pomiędzy zwilżone arkusiki papieru prawdziwe banknoty po 100, 50 i 20 zł., na ogólną sumę 2600 zł. Banknoty, tak spreparowane, fabrykant włożył do torebki z czarnego płótna, torebkę tę zaszył i włożył pod prasę, którą nabył od jakiegoś stolarza na wsi. Po tej czynności oświadczył, że wedle najnowszej metody graficznej banknoty tak przyrządzone muszą przeleżeć około 3 godzin, poczem na papierach odciśnie się dokładny rysunek banknotu.

W międzyczasie Bożechowski wyszedł się przejść, pozostawiając w mieszkaniu palto, teczkę, przyrządzoną prasę i buteleczki z olejkami. Panna Stefanja zaś rozmyślała na dtem, jakby teraz zakończyć swą rolę detektywa. W trakcie rozmyślania jednak ciekawość niewieścia zmusiła ją do zajrzenia pod prasę. I o dziwo! Nasz rodzimy detektyw przekonał się, że razem z grafikiem zginęły oryginalne banknoty.

Panna Stefanja pozostała ze skrawkami papieru, prymitywną prasą do sera, kilkoma buteleczkami „olejków" i starym płaszczyskiem.

Wypadki następowały teraz szybko po sobie. Panna Stefanja T. wszczęła alarm. Straż graniczna przychwyciła Bożechowskiego, który okazał się być Michałem Człapskim z Żyrardowa, 70-letnim handlarzem starzyzny, sądownie karanym za oszustwa i złodziejstwa i w dodatku poszukiwanym przez prokuratorję w Bydgoszczy. A w końcu tak niefortunny fabrykant pieniędzy, jak i niezręczne detektywki znalazły się na ławie oskarżonych przed tutejszym Sądem Okręgowym w Grudziądzu.

Człapski był oskarżony o to, że pod pretekstem sporządzenia dla p. T. fałszywych odbitek z prawdziwych banknotów ukradł 2590 złotych, zaś panny T. oskarżone były o to, że usiłowały i pomagały w podrabianiu pieniędzy.

Człapskiego sąd skazał na dwa lata więzienia. Panny T. sąd uniewinnił, gdyż udowodniły, że nie chciały pieniędzy podrabiać. Oskarżone T. bronił p. mec. Pehr.

Cała historja mówi o tem, że nie wolno ufać obcym, jak niemniej niebezpiecznie jest zabawiać się w detektywów, gdy przeciwnik jest zręczniejszy.

Wymazanie kar skazanym przed rokiem 1918

W bieżącym miesiącu nastąpi wykreślenie z rejestru karnego szeregu przestępstw, datujących się z okresu przedwojennego, jak i lat późniejszych. Zniszczeniu ulegną karty z wyrokami z czasów z przed 1 stycznia 1901 r., pozatem zostaną zatarte ślady skazania kar wymierzonych prawomocnie przed 11 listopada 1918 r., o ile orzeczona była kara pozbawienia wolności niżej lat 5-ciu lub kara grzywny, o ile w stosunku do skazanego nie zapadły nowe wyroki, skazujące w czasie do 30 czerwca rb.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 15. 10. — 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół; 12,30 Koncert; 13,30 Z rynku pracy; 15,30 Muzyka lekka; 16,00 Skrzynka P. K. O.; 16,15 Muzyka symfoniczna; 16,45 Caał Polska śpiewa; 17,00 Wielkie i drobne wynalazki — odczyt; 17,15 Melodje Schuberta — koncert; 17,50 Encyklopedja mówiona; 18,30 Warszawa w literaturze i anegdocie; 18,45 Popularne piosenki z płyt; 19,00 Koncert reklamowy; 19,25 Wiadomości rolnicze; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20,10 Koncert; 20,30 Muzyka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Przygoda w Grand Hotelu — radjooperetka; 22,30 Ks. Onufry Kopczyński — prawodawca języka polskiego — feljeton; 22,45 Muzyka taneczna.

*

Środa, 16. 10. — 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Pogadanka; 12,30 Koncert; 13,25 Chwilka dla kobiet; 15,30 Muzyka salonowa; 16,00 Wędrówka dookoła globu — pogadanka dla dzieci; 16,20 Koncert; 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami; 17,00 Nasze zebrania dyskusyjne; 17,20 Muzyka; 17,50 Świat się śmieje; 18,00 Koncert; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 Muzyka lekka; 19,25 Pogadanka społeczna; 19,50 Reportaż aktualny; 20,00 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Twórczość Chopina; 21,35 Z liryk norwidowskich; 21.50 Tarczyca i jej hormon — odczyt; 22,00 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji

— Panu Fr. Mikulskiemu, Mierucin, p. Mogilno (Pozn.): Wkłady bankowe zwaloryzowane są na 5% pełnej wartości, czyli że za 1.000 mk. p. z lipca 1920 r. należy się 1,47 zł., za 1.000 marek niem. 4,54 złotych. Za 10.000 mkp. z lipca 1921 r. należy się 1,66 zł., za tyleż marek niemieckich 45,45 zł.

Sprawa waloryzacji wkładów do banków ludowych została załatwiona jak następuje: Jeżeli majątek spółdzielni nie wynosi nawet połowy funduszu zasobowego i wszelkich innych funduszów, waloryzacja wkładów nie następuje. Natomiast o ile majątek spółdzielni przekracza połowę funduszów, majątek rozdziela się równomiernie na udziały, fundusze i wkłady.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 30. IX. do 6. X. 1935 r. według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	18.70	12.26	16.70	14,83
Gdańsk	17.87½	14.50	—	16.75
Poznań	17.42	12.46	15.75	14.75
Bydgoszcz	17.69	12.75	16.12½	13.33
Łódź	18.94	13.12½	16.00	16.50
Lublin	16.57	11.43	15.25	13.57
Równe Woł.	15.77	10.62	13.87½	12.43
Wilno	17.75	12.20	—	14.56
Katowice	18.92	14.05	—	15.79
Kraków	17.54	13.37½	—	14.78
Lwów	15.71	11.77	16.50	13.56

Giełdy zagraniczne:

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	42.40	34.55	44.96	—
Praga	36.34	28.74	29.15	25.27
Brno Morawsk.	35.14	27.44	27.94	25.19
Wiedeń	34,62½	25,25	31.25	25.62½

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.